

OLEG LESZCZAK

ORCID <https://orcid.org/0000-0003-3358-8923>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

POLSKA I POLACY WE WSPÓŁCZESNYM UKRAIŃSKIM ETNICZNYM OBRAZIE ŚWIATA. CZĘŚĆ I: OGLĄD STRUKTURY KULTUROWO-CYWILIZACYJNEJ¹

Poland and Poles in modern Ukrainian ethnic picture of world. Part I: An overview of cultural-civilizational structure

WYRAZY KLUCZOWE: ukraiński etniczny obraz świata, Polska, Polacy, cechy kulturowo-cywilizacyjne

KEYWORDS: Ukrainian ethnic picture of world, Poland, Poles, cultural and civilization features

ABSTRACT: The paper presents the results of an analysis of cultural-civilizational structure of Ukrainian ethnic picture of world and the differentiation of the images of Poland and the Poles. The main trends in Polish-Ukrainian relations, which arouse interest in the Ukrainian media discourse, were distinguished. The author conducts a typology of main statements by Ukrainian politicians, journalists and Internet users on the principle of adherence to various kinds of civilizational values, highlighting the following behavioral patterns in the Ukrainian ethno-cultural worldview: Tribalism, Turanism, Byzantinism and Latinism (Europeanism).

Problem zaproponowany w tytule niniejszego artykułu sformułowany jest dość szeroko i zbyt ogólnie jak na możliwości wydawnicze czasopisma. Dlatego potraktujemy go jako pewien szkic, w którym spróbujemy tylko go określić, a jednocześnie wskażemy kierunki metodologiczne do jego ujęcia antropocentrycznego, a ściślej – funkcjonalno-pragmatycznego.

Zacniemy od kwestii metodologicznych.

Metodologia funkcjonalnego pragmatyzmu, z której korzystamy, jest metodologią stricte antropocentryczną, czyli ujmującą świat jako obiekt ludzkiego doświadczenia i ludzkiej działalności, przy czym termin „ludzki” trzeba rozumieć jednocześnie w trzech aspektach: 1) jako zawierający w sobie cechy gatunkowe człowieka jako takiego, 2) jako zawierający w sobie cechy populacyjne (grupowe) jakiejś konkretnej wspólnoty kulturowo-cywilizacyjnej oraz 3) jako przynależny konkretnej osobie i osobowości. Nie da się nie zauważyć, że podejście to wyklucza

¹ Część II artykułu zostanie opublikowana w następnym numerze X/2 (2019) naszego czasopisma.

jakąkolwiek hipostazę podmiotu. Podmiot doświadczenia i działalności to konkretny człowiek, który jednak jest zawsze przedstawicielem jakiejś wspólnoty oraz ludzkości jako gatunku.

Metodologia funkcjonalno-pragmatyczna polega, po pierwsze, na ontologicznym pojmowaniu przedmiotu i obiektu badania (w naszym przypadku – informacji etnokulturowej i dyskursywnej) jako relacji z innymi przedmiotami i obiektami (czyli jako funkcji), po drugie, na uzależnieniu owego przedmiotu (obektu) od podmiotu, który go odbiera, pojmując, myśli o nim, ma z nim do czynienia (zarówno w sensie kauzalnym, jak teleologicznym), a po trzecie, na relatywizmie epistemologicznym jako postawie, ograniczającej wyniki badania możliwościami i celami badacza. Wiedza naukowa przy takim podejściu powinna być wewnętrznie spójna, czyli ma mieć charakter koherencyjny. Poza tym prawdziwość takiej wiedzy polega nie na jej korespondencji z tzw. „rzeczywistością samą w sobie” (obiektywności), lecz na jej mocy objaśniającej (efektywności) i uwarunkowaniach społecznych (konwencjonalności).

Przejdźmy do przedmiotu i obiektu badań.

Przedmiotem naszego badania jest wyrażony w dyskursie publicznym ostatniego dziesięciolecia tzw. etniczny obraz świata współczesnych Ukraińców, obiektem zaś – specyfika postaci Polaka i Polski wykreowanych w owym obrazie świata. Nie chodzi tutaj o oficjalną wizję stosunków polsko-ukraińskich, która uwidacznia się w dokumentach obustronnych czy deklaracjach władz. Na ten temat nieraz pisano zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie (Boratyński 2005; Борщевський 2007; Oleksiuk 2010; Чорна 2013; Rozbicka 2014; Tupalski 2014; Тарасенко 2018). Chodzi o wizję tych stosunków wyłaniającą się z wypowiedzi uczestników dyskursu publicznego, w tym (albo przede wszystkim) z wypowiedzi anonimowych jego uczestników (w komentarzach na forum i w blogach internetowych) albo nieoficjalnych czy półoficjalnych wypowiedziach działaczy kultury, naukowców czy dziennikarzy. Mówiąc prościej, ważne jest spojrzenie na problem „od dołu”, od strony opinii publicznej i „ulicy”.

Jak już można wstępnie wykonypować z powyższych rozważań metodologicznych, zarówno etniczny obraz świata, jak i postacie Polski i Polaka ze względu na antropocentryczne ujęcie badawcze powinny mieć cechy jednocześnie osobowościowe i populacyjne. Dlatego z góry powinniśmy odrzucić dwa skrajne postulaty:

(1) Każdy Ukrainiec ma identyczny obraz świata (czyli „jednolity ukraiński etniczny obraz świata”) oraz identycznie ujmuje w nim Polaków i Polskę.

(2) Każdy Ukrainiec ma indywidualny obraz świata (czyli „personalny obraz świata”) oraz zupełnie inaczej ujmuje w nim Polaków i Polskę (jako wersja skrajna takiej postawy indywidualistycznej – każdy Ukrainiec ma indywidualny obraz świata oraz zupełnie inaczej ujmuje w nim każdego człowieka, a obrazu Polski nie posiada w ogóle, bo takiego bytu w jego obrazie świata nie ma).

Pozytywne stwierdzenie, które nam pozostaje, powinno się mieścić w zakresie wyróżnienia kilku czy kilkunastu postaw etnokulturowych w ramach umownie całościowego systemu informacyjnego, który można określić jako ukraiński etniczny obraz świata. Jego ukraińskość (czyli całościowość systemowa pewnego typu) może być ustalona tylko w przeciwieństwie do ościennych – przede wszystkim rosyjskiego i polskiego. Przy czym musimy zdawać sobie sprawę z tego, że w wyniku rozwoju historycznego całościowość ta jest względna i przewiduje obecność dość obszernych warstw przejściowych – polsko-ukraińskich, ukraińsko-polskich, ukraińsko-rosyjskich i rosyjsko-ukraińskich. Nie zapominajmy również o kulturowych wpływach ze strony innych narodów, z którymi przodkowie współczesnych Ukraińców w większym czy mniejszym stopniu współdziałali, czyli wpływach słowackich, węgierskich, rumuńskich, białoruskich, litewskich, żydowskich, austriackich, niemieckich, turecko-tatarskich, ordyńskich czy bizantyjskich. Uwzględnienie tego aspektu w sposób usystematyzowany stanie się możliwe, jeśli spróbujemy wykroczyć poza wąskie i dość enigmatyczne w samej istocie swojej poszczególne etniczne obrazy świata (które same z siebie są zbiorami zróżnicowanych podsystemów kulturowych wziętych w ich dynamice historycznej) i wejdziemy na poziom typów kulturowo-cywilizacyjnych (albo tzw. typów cywilizacji w ujęciu historiozofów (Koneczny 1935; Toynbee 1991; Huntington 1997; Сорокин 2000; Kossecki 2003; Piotrowski 2003). Analizie niektórych z tych koncepcji poświęcono osobną książkę (Leszczak 2014a). Natomiast kolejne dwie zwarte pozycje dotyczyły analizy dyskursywno-konceptualnej tzw. rosyjskiego i polskiego etnicznego obrazu świata (Leszczak 2014b; 2017). W dużym skrócie idea opisu poszczególnego etnicznego obrazu świata polega na tym, że w ramach tejże wspólnoty etnicznej mogą współwystępować różne kulturowo-cywilizacyjne systemy organizacji życia społecznego, które z jednej strony pozostały dzisiejszym członkom tej wspólnoty etnicznej w spadku jako zapożyczenia od innych wspólnot po historycznych zetknięciach cywilizacyjnych i kulturowych, a z drugiej są wynikiem najróżniejszych procesów hybrydyzacji i miksowania, przyswajania czy transformowania owych zapożyczeń. Jeśli chodzi o Słowian, to głównymi kulturowo-cywilizacyjnymi systemami, których przejawy można u nich odnaleźć, są dwa systemy chtoniczne – słowiańsko-pogański *t r y b a l i z m* (naturalizm) oraz nomadyczny *t u r a n i z m* (typ militarny), dwa systemy tradycjonalistyczno-hierarchiczne – *t e o k r a c j a* (w wersji żydowskiej) i *b i z a n t y n i z m* (feudalny bądź industrialny) oraz dwa systemy nowoczesne (*oba – in statu nascendi*) – *e u r o p e i z m* liberalno-demokratyczny („latynizm”) i *k o n s u m p c j o n i z m* (system komercyjno-liberalny, „amerykanizm”). Istota trybalizmu to dominacja intuicyjnego zbiorowego myślenia mitologicznego nad indywidualnym i racjonalnym, przewaga emocji i witalności nad formalizmem i instytucjonalizmem. W turanizmie wyrazisty jest kult siły i dynamizm społeczny, militarny tryb życia i dość częsty kult wodza. W bizantynizmie z kolei ważna staje się formalno-instytucjonalna organizacja społecznego życia wraz z metafizyką

i wyraźną hierarchią społeczną. W europeizmie zaś na plan pierwszy wychodzą godność i prawa człowieka, postawa obywatelska, opinia publiczna, racjonalizm i wartości demokratyczne. Pozostałe systemy są raczej fakultatywne na interesującym nas etnokułturowym obszarze.

Główna idea referowanych prac polega na tym, że zarówno polski, jak i rosyjski etniczny obraz świata zawiera w sobie elementy wszystkich wymienionych tutaj systemów kulturowo-cywilizacyjnych w różnych konfiguracjach. Rola tej czy innej składowej jest uzależniona od stopnia rozpowszechnienia i zakorzenienia we wspólnocie i wpływu na inne składowe. Twierdzimy m.in., że dominującym systemem u Rosjan jest turanizm, zaś subdominantami są trybalizm (w nizinach społecznych), a także bizantynizm etatystyczny i system teokratyczny (w środowisku władz i inteligencji). U Polaków natomiast dominuje bizantyzm elitarny w wersji feudalnej (korporacjonizm), a subdominantami są latynizm, turanizm (sarmatyzm) wśród elit i w klasie średniej oraz quasi-trybalizm w nizinach (zwłaszcza na wsi). Typ teokratyczny u Polaków pełni funkcję subordynanty głównie wśród elit narodowych i klerykałnych. W obu społeczeństwach konsumpcjonizm dopiero wchodzi w życie – głównie w dużych miastach i w środowisku młodzieżowym.

Już samo to świadczy o dość skomplikowanej strukturze kulturowo-cywilizacyjnej zarówno rosyjskiego, jak polskiego społeczeństwa. Są w nich grupy o różnej proveniencji kulturowo-cywilizacyjnej, dość często – mieszanki cywilizacyjne. Dlatego mówienie o postaci Polaka czy Rosjanina (jako takiego) czy Polski lub Rosji (jako całości) w tym czy innym obrazie świata z góry jest skazane na niepowodzenie, gdyż ani nie ma takiego Polaka czy też Rosjanina, ani Polska i Rosja jako kraje czy społeczeństwa nie stanowią jakiegos jednolitego systemu kulturowo-cywilizacyjnego. Każda taka próba zawsze będzie się kończyła kreowaniem mitu etnokułturowego.

Wszystko, co było wyżej powiedziane o Polakach i Rosjanach, w pełni odnosi się do Ukraińców. Do Ukraińców nawet w jeszcze większym stopniu, gdyż nie mają oni za sobą tylu stuleci państwowości co Rosjanie czy Polacy. Wszystkie próby stworzenia Ukrainy jako kraju i państwa zawsze kończyły się kolejnym rozpadem, rozbiorem i okupacją. Brak zaś tradycji państwowej lub kultury elitarnej to brak szacunku dla formalizmu prawnego czy etycznego. Nawet w sensie językowym Ukraińcy są odmienni od Polaków czy Rosjan. Około 40% obywateli Ukrainy nie włada swobodnie językiem ukraińskim, posługując się na co dzień rosyjskim, przy czym, nie są to Rosjanie mieszkający na Ukrainie (17% ludności) ani rosyjskojęzyczni ludzie radzieccy (którzy stanowią większość wspólnoty etnicznej zamieszkującej tereny separatystycznych samozwańczych republik Donieckiej i Ługańskiej), lecz ludzie, którzy jak najbardziej utożsamiają się z Ukrainą jako krajem i państwem, a w znacznym stopniu również jako z typem mentalnym, zdecydowanie odmiennym od rosyjskiego. Bardziej szczegółowo o sytuacji językowej w Ukrainie pisze Kościółek (2012).

Pamiętajmy również, że w sensie religijnym większość wierzących Ukraińców to chrześcijanie podzieleni między czterema konfesjami – trzema prawosławnymi (moskiewską, kijowską i autokefaliczną) oraz jedną unicką (greckokatolicką), co w sytuacji braku innego trwałego czynnika odgórnego, który scalałby ową wspólnotę etniczną, również nie sprzyja jednolitości kulturowo-cywilizacyjnej. Dominacja w kulturowo-cywilizacyjnej strukturze społeczeństwa ukraińskiego trybalizmu (w wersji tradycyjnej wspólnoty lokalnej) wraz z brakiem kultury instytutu państwowości narodowej stwarza bardzo dogodne warunki dla różnego rodzaju ruchów oddolnych, synergetycznych. Sprzyja temu zarówno główna ukraińska subdominanta cywilizacyjna – turanizm (w wersji nomadycznej kultury kozackiej), jak i specyficzny trybalistyczny odcień ukraińskiego bizantynizmu – kultura oligarchii ekonomicznej. Stąd i potężna korupcja na górze, i liczne „majdany” na dole.

Profilowanie kulturowo-cywilizacyjne ma bezpośrednie przełożenie na rozpatrywany tutaj problem etnokulturowej wizji stosunków polsko-ukraińskich. Dla Ukrainy z jej dominacją trybalistycznego (oddolnego, „ludowego”) systemu kulturowo-cywilizacyjnego argumenty naukowo-historyczne są nieporównywalnie słabsze niż ideologiczne lub emocjonalne, zwłaszcza na tle wydarzeń ostatnich trzech lat, gdy do dość wąskiego, bądź co bądź, grona narodowców dołączyła rzesza neofitów ze wschodniej Ukrainy, którzy nagle uświadomili sobie swoją ukraińskość państwową (w dużym stopniu „dzięki” polityce Federacji Rosyjskiej). Wydarzenia na Majdanie na przełomie 2013 i 2014 r. były skierowane, po pierwsze, przeciwko prorosyjskim władzom Janukowycza (w znacznym stopniu opartym na czynniku kryminalnym) oraz, po drugie, miały na celu wejście Ukrainy do UE. Ważną rolę w konfrontacji siłowej odegrali przy tym *stricte* turanistyczni pod względem kulturowo-cywilizacyjnym bojówkarze tzw. Prawego Sektora występującego pod hasłami UPA „*Слава Україні – Героям слава!*” oraz czerwono-czarnymi kolorami. W tym właśnie momencie idea Majdanu istotnie podzieliła społeczeństwo na proeuropejską większość oraz prorosyjską i jednocześnie proradziecką mniejszość. W sensie semiotycznym to oznaczało jedno: albo jesteś za Europą, Ukrainą i przeciwko Janukowyczowi i Putinowi, a zatem czerwono-czarne kolory i hasło *Героям слава!* to również twoje kolory i twoje hasło, albo jesteś wrogiem Ukrainy i Europy i jesteś za Putinem i Rosją. Taka jest prosta logika trybalizmu. Ogromna większość Ukraińców do dzisiaj nie zdaje sobie sprawy, że są to hasła i kolory UPA, ale nawet ci, którzy to wiedzą, nie przywiązują do tego żadnej wagi. Bandera i Szuchewycz, tak samo jak OUN czy UPA, dla przytłaczającej większości Ukraińców trybalistycznych czy bizantyńskich (zwłaszcza spoza Galicji i Wołynia) to czysta etnograficzna egzotyka Ukrainy Zachodniej i głęboka zamierzchła przeszłość. Jak pisze jeden z internautów: „Przed latami 90. na $\frac{3}{4}$ terytorium Ukrainy Bandera był postacią z bajek”. Wiedza o OUN i UPA wciąż jest mniejsza niż o Kozakach zaporoskich, którzy pod tym względem wyglądają bardziej swojsko i współcześnie. Nikogo właściwie nie razi powiązanie z banderowcami, gdyż nikt, poza wąskim

gronem zwolenników partii Swoboda i Prawy Sektor, nie czuje takiej więzi – ani ideowej, ani politycznej, ani nawet emocjonalnej. Przypomnimy, że obie wymienione partie nacjonalistyczne nie otrzymały poparcia na ostatnich wyborach i są poza parlamentem. Jednakże dla wielu Ukraińców dalekich od ideologii nacjonalistycznej w słowach „Bandera”, „banderowiec”, „OUN”, „UPA” tkwi dość silny potencjał symboliczno-mitologiczny. Nie ma on nic wspólnego z realnym Banderą i realnymi OUN i UPA. Stały się one po prostu symbolami Majdanu (tzw. rewolucji godności), współczesnej ukraińskości państwowej i sprzeciwu Putinowi i Rosji. Dlatego też zwalczanie kolorów czerwono-czarnych czy haseł UPA, tak samo jak zwalczanie ideologii banderowskiej czy rozliczanie zbrodni UPA przez Polaków i polskie państwo, całkowicie mijają się z oczekiwaniami współczesnych Ukraińców, zwłaszcza wschodnich, dla których to są tylko znaki – symbole i słowa, a nie realni ludzie i realne czyny. Symbole te w świadomości przeciętnego Ukraińca nie mają nic wspólnego ze zbrodniami, czystkami etnicznymi, zabijaniem ludzi. To są symbole niezależnej od Rosji teraźniejszości i przyszłości Ukrainy, a nie nacjonalistycznej przeszłości, jak odbierają to Polacy. Są potrzebne przede wszystkim żołnierzom walczącym z separatystami w Donbasie oraz wspierającej ich ludności. Dość często Ukraińcy okazują się zaskoczeni pytaniami Polaków na temat tych symboli, gdyż nie kojarzą ich z jakąkolwiek antypolskością. Dlatego też rozdmuchany przez media skandal z ukraińskimi studentami, którzy zrobili sobie zdjęcie z flagą czarno-czerwoną, jest zwykłym nieporozumieniem semiotycznym. To, co dla większości Polaków jest „flagą UPA”, dla większości Ukraińców (nawet tych z kartą Polaka) jest „flagą Majdanu” lub „flagą walki z separatystami w Donbasie”. Studenci nie mieli pojęcia, za co muszą przeproszać. Charakterystyczne natomiast były wpisy na polskich forach internetowych:

- (1) To są synowie ludzi którzy mordowali polską ludność. Po co tu się pchają.
- (2) Jedyne co będzie słuszne w tej sytuacji, to odesłać tych ludzi tam, skąd przyszli.
- (3) Niech sobie wywieszają swoją flagę np. w Doniecku, albo Ługańsku. Tam im miejscowi wytłumaczą, co o tym myślą.

Odpowiedzieć na proste pytanie: „po co tu się pchają” można również prosto: po to, po co Polacy „pchają się” do Niemiec i Wielkiej Brytanii. O wiele zasadniejsze byłoby pytanie nie po co, tylko dlaczego – bo wyludnione polskie uczelnie po kilku latach niżu demograficznego i masowej emigracji Polaków na Zachód entuzjastycznie zapraszają młodych Ukraińców, stwarzając im bardzo dobre warunki do nauczania. W przeciwnym razie trzeba byłoby zamykać całe wydziały i kierunki oraz zwalniać wykładowców. W ciągu ostatnich 10 lat liczba studentów z Ukrainy w polskich uczelniach wzrosła ponad dziesięciokrotnie i stanowi około 20 tys., z czego nie więcej niż 13% wykazuje pochodzenie polskie (zob. Gomółka 2016). Zresztą to samo dotyczy setek tysięcy ukraińskich robotników masowo

ściąganých do kraju przez liczne biura zatrudnienia. Jest to tania siła robocza, pracowita i posłuszna, nieubiegająca się o swoje prawa, która wypełnia duże luki w wielu branżach gospodarki polskiej. Dość często w tym dyskursie tradycyjne stosunki Polaków i Ukraińców są pozycjonowane jako stosunki pana wobec chama. Pod wiadomością zatytułowaną „Waszczykowski: Rozpatrujemy Ukrainę jako partnera” znajdujemy ciętą ripostę – „A wcześniej rozpatrywali jako partnerkę”. Najczęstszym argumentem krytycznym pod adresem Polaków i Polski w tym dyskursie jest: „Polacy chcą ujarzmić Ukraińców”. Bardzo interesujący pod tym względem jest taka oto językowa sytuacja. W języku ukraińskim słowo „pan” jest zarówno historyzmem, egzotyzmem, jak i neologizmem. Jak to jest możliwe? W dyskursie pozagalicyjskim słowo to jest używane albo jako historycyzm (w narracji historycznej o przedradzieckiej rzeczywistości), albo jako egzotyzm o znaczeniu ‘Polak’. Zresztą w takim znaczeniu jest ono używane również w Galicji. Niemniej jednak w ostatnich latach pod wpływem galicyjskiej inteligencji i polityków rzeczownik „pan” zaczyna być wykorzystywany w oficjalnym i tzw. kulturalnym dyskursie jako zwrot grzecznościowy. W takim użyciu to słowo nosi jednak znamiona neologizmu. Nas interesuje słowo „pan”, które jest używane dla określenia Polaka. Lata radzieckiej ideologizacji przekształciły to słowo w obelgę. Jest synonimem słów „gnębiiciel”, „wyzyskiwacz”, „krwiopijca”. Zatem nierzadko w opisach Ukraińców – chłopów i robotników, wracających z Polski, można wyczuć właśnie taki odcień słowa „pan”, gdy jest ono używane jako synonim słowa „Polak”. I jest to typowa kulturowo-cywilizacyjna postawa trybalistyczna.

Trybalizm „wiejski” i turanizm „kozacki” to nie jedyne składniki etnicznego obrazu świata Ukraińców. Kolejnym takim składnikiem jest europeizm („latynizm”). W odróżnieniu od Rosji, gdzie cecha ta jest zupełnie marginalna, na Ukrainie ten typ organizacji społecznej odgrywa dość istotną rolę. Bardzo interesujące jest obserwowanie historii rozwoju nastrojów prozachodnich (proeuropejskich) w Ukrainie. Najpierw ku Zachodowi ciążyły tylko ziemie Rusi Halickiej, później ta granica przesunęła się nad Dniepr, dzieląc Ukrainę na Prawobrzeżną i Lewobrzeżną, jeszcze później – na tereny pomiędzy prozachodnią UNR a prowschodnią USRR. Granica ta w sensie mentalnym i kulturowym przetrwała aż do czasów powstania pierwszego jednolitego i samodzielnego w sensie prawnym państwa ukraińskiego w 1991 r. Przełom nastąpił dopiero po wydarzeniach 2014 r., gdy większość tzw. Ukrainy Wschodniej wypowiedziała się za pozostaniem w składzie Ukrainy, której władze otwarcie ogłosiły swoje preferencje europejskie. Warto przypomnieć, że tereny tzw. republik samozwańczych to tylko 22% całego terytorium tych obwodów (i 1% terytorium Ukrainy). Bardzo reprezentatywne jest to, iż najbardziej radykalne nastroje antyrosyjskie (skierowane przeciwko władzom FR) panują nie na Ukrainie Zachodniej, lecz właśnie w Charkowie, Dnieprze, Zaporozżu, Sumach, etc., gdzie większość mieszkańców nie mówi po ukraińsku.

Zatem, analizując ukraiński dyskurs publiczny, musimy brać pod uwagę nie tylko wypowiedzi ukraińskojęzyczne, lecz także rosyjskojęzyczne. Bardzo dziwnie (przynajmniej dla Polaków) czasem brzmią wypowiedzi wybitnie antyrosyjskie w bardzo dobrym języku rosyjskim, których autorami (jak wynika z kontekstu) są rosyjskojęzyczni mieszkańcy Ukrainy Wschodniej. Interpretacje takich wpisów na forach internetowych powinny uwzględniać semantykę słów „Россия”, „русские”, „русский”, „Рашка” jako znaków jednoznacznie politycznych, a nie etnicznych. Oznaczają one władzę Rosji i tych, którzy te władze popierają. Na pewno nie ma w nich agresji wymierzonej *stricto* w Rosjan jako etnos czy w rosyjski język i kulturę (co jest raczej dość charakterystyczne np. dla narodowców polskich). Jest to po prostu niemożliwe, gdyż język rosyjski i, co za tym idzie, znaczna część kultury rosyjskojęzycznej na przeważającej części Ukrainy (może z wyjątkiem Galicji) są postrzegane jako „swoje”.

Europeizm ukraiński ma charakter raczej trybalistyczny („ludowy”) lub trybalistyczno-turański („radikalno-rewolucyjny”). Stąd większość nieporozumień dyskursywnych pomiędzy polską i ukraińską inteligencją. Kiedy Polak mówi „Polska”, „Polacy”, ma na myśli państwo i układ korporacyjny z całą jego otoczką tradycyjną – królami, szlachtą, Kościołem i wysoką kulturą elitarną. Kiedy Ukraińiec mówi „Ukraina”, „Ukraińcy”, ma na myśli albo kraj jako przestrzeń wraz z ludnością (głównie wiejską) oraz jej tradycją folklorystyczną, albo współczesne problemy polityczno-bytowe bez jakiegokolwiek związku z przeszłością. Mówiąc „przeszłość”, „historia”, „dzieje”, Polak odwołuje się albo do świetności panowania Rzeczypospolitej, albo do wzniosłej martyrologii narodowej. Kiedy Ukraińiec mówi to samo, czuje albo upokorzenie niewolnictwa, albo uniesienie rebelianta, który wreszcie zrzucił kajdany i dał odsiecz swemu gnębielowi. Zatem każda próba polsko-ukraińskiego dialogu narodowo-historycznego jest z góry skazana na niepowodzenie.

Mówiąc o stosunku różnych grup Ukraińców do Polaków i Polski, musimy jednak mieć na względzie, że rozprzetywanie tego tematu nie może się obejść bez Rosjan i Rosji, gdyż większość kwestii polsko-ukraińskich przez wielu Ukraińców jest rozstrzygana wyłącznie przez pryzmat ich stosunku do Rosji. Bardzo rzadko Polacy są pod tym względem „obiektem autonomicznym”. Powodem jest dosyć ograniczona wiedza społeczeństwa ukraińskiego na temat Polski. Wszelkie próby ustosunkowania się większości uczestników dyskursu publicznego do Polski i Polaków wcześniej czy później ocierają się o ich stosunek do Rosji. I nie ma tutaj jakiegokolwiek jednoznacznej tendencji. Można, będąc Ukraińcem, lubić Rosję i nienawidzić ukraińskiego nacjonalizmu, można zaś nienawidzić Rosję z powodu bycia ukraińskim nacjonalistą. W obu przypadkach te okoliczności mogą stanowić podstawę do zajmowania pozycji polonofilskich i popierania Polski jako sojusznika przeciwko Rosji lub przeciwko ukraińskiemu nacjonalizmowi. Jednakże dokładnie te same warunki mogą wywoływać reakcje polonofobiczne: w tym przypadku Polska zostaje

przedstawiona jako były lub potencjalny agresor (wspólnie z Rosją) albo jako taki sam zdrajca słowiańskości i wróg chrześcijaństwa (w domyśle – prawosławia) co ukraińscy nacjonalisci (zwłaszcza jeśli chodzi o galicyjskich unitów).

Podsumowując rozważania na temat kulturowo-cywilizacyjnej struktury obrazu świata, można stwierdzić, iż poprawniej byłoby mówić o wielości typów ukraińskiego etnicznego obrazu świata. A co za tym idzie – o zróżnicowaniu również w każdym z nich postaci Polaka i Polski.

Trybalista ukraiński raczej będzie traktował Polaków i Polskę jako źródło dochodu i szansę na realizację swoich potrzeb witalnych. Stosunek do Polaków będzie się różnił w zależności od realizacji tych potrzeb albo od poczucia własnego bezpieczeństwa. Ta część Ukraińców proveniencji trybalistycznej, która ma do czynienia z Polską (a przed 2014 r. tylko około 16% Ukraińców odwiedziło Polskę w różnych celach, głównie zarobkowych), odnosi się do Polaków w zależności od tego, czy jego wyprawa była pożyteczna i pomyślna, czy wręcz przeciwnie. Z Polakami zaś na terenie Ukrainy mieli możliwość obcować głównie mieszkańcy Galicji. Wiązało się to głównie doświadczeniem handlowym. Również w tym przypadku stosunki są mocno uzależnione od powodzenia transakcji. Zagadnienia wyższego rzędu – międzykulturowe, międzyetniczne czy międzypaństwowe ukraińskiego trybalisty raczej nie interesują. Jest on dość daleki od polityki, spraw państwowych czy kulturalnych.

Turanista ukraiński („kozak”) może widzieć w Polaku albo bratanka w walce ze wschodnim sąsiadem, albo pana-najeźdźcę zagrażającego jego egzystencji, któremu trzeba stawiać opór. Generalnie można stwierdzić, że turanizm ukraiński ma z reguły charakter lokalno-obronny, nieekspansywny. Wiąże się to właśnie z tym, że jest on zdominowany trybalizmem (przywiązaniem do rodzimej wsi), a także z tym, że w Ukrainie nie zdążył rozwinąć się własny bizantynizm (idea państwa). Ukraińcy, którzy przyswoili sobie kozacki typ myślenia i zachowania, mają w stosunku do Polski i Polaków dość mieszane uczucia. Wszystko zależy od tego, jaka jest obecna sytuacja międzykulturowa. Aktualnie większość osób tego typu kulturowo-cywilizacyjnego jest uwikłana w konflikt z Rosją i doniecko-ługańskimi separatystami, zatem uważają Polaków za swoich naturalnych sprzymierzeńców. Tylko nieznaczna ich część uwikłała się w medialną „wojnę” z polską opinią publiczną w związku z upamiętnieniem tzw. rzezi wołyńskiej.

Ukraiński bizantynista (oligarcha lub państwowiec) dzisiaj patrzy na Polskę raczej jako na partnera, którego można i trzeba wykorzystać w swoich celach polityczno-ekonomicznych, ale którego warto się obawiać ze względu na jego niepewność i egocentryzm. Warto wziąć pod uwagę, że bizantynizm to jedyny typ kulturowo-cywilizacyjny, w ramach którego myśli się w kategoriach historycznych i metafizycznych. Bizantyniści rzadko widzą za bytami uogólnionymi pojedyncze osoby i operują najczęściej kategoriami interesu narodowego czy państwowego. Zatem wśród ukraińskich bizantynistów większość stanowią ci, dla których

przeszłość i względy narodo-państwowe są ważniejsze niż prawa i dobro poszczególnych ludzi czy ich przyziemne interesy. Wśród nich znajdziemy niemało osób z mocnym resentymentem wobec Polaków i Polski. W tej grupie nie brak tych, którzy kreują ideę Ukrainy na podstawie historycznego przeciwdziałania tradycyjnym rozbiornom – Polski i Rosji. Poza już wymienionymi ludowo-narodowymi argumentami turańskimi padają argumenty *stricte* etatystyczne – udaremnienie prób powstania państwa ukraińskiego po I wojnie światowej przez Polskę (ZUNR) oraz Rosję bolszewicką (UNR). Symbolami upaństwowienia dla wielu z nich są ci działacze ukraińskiej historii, którzy w Polsce i Rosji w sposób naturalny są postrzegani jako wrogowie i zdrajcy – Bogdan Chmielnicki, Iwan Mazepa, Symon Petlura, Eugen Konowalec i Stepan Bandera. Są jednak również tacy, którzy myślą w bardziej współczesnych kategoriach, uważając Polskę za głównego partnera w przeciwdziałaniu Rosji i w realizacji dążeń Ukrainy na Zachód. Warto pamiętać również o tym, że ukraiński państwowiec i narodowiec z zasady powinien być antyrosyjski, gdyż jedyne realne zagrożenie dla idei Ukrainy jako samodzielnego bytu metafizycznego wychodzi od koncepcji „rosyjskiego świata”, którego częścią organiczną ma być Ukraina. Pod tym względem właśnie w tym typie kulturowo-cywilizacyjnym polskie społeczeństwo może dostrzegać możliwość partnerstwa, które będzie raczej „małżeństwem z rozsądku” niż „z miłości”.

Z kolei ukraiński latynista (typ europejski) widzi w Polakach przedstawicieli Zachodu, Europejczyków, a w Polsce – przede wszystkim kraj liberalno-demokratyczny. Dość często jest to wizja idealizująca Polaków jako ludzi i jako społeczeństwo. Jednakże stopniowo, poznając kraj lepiej, latynista ukraiński zaczyna odchodzić od obrazu Polski jako wzorca do naśladowania w ruchu na Zachód. Istotnie wpływa na to polityka historyczna ostatnich lat takich ugrupowań jak PiS.

Jeśli zaś chodzi o ukraińskiego konsumpcjonistę, to jego interesy znajdują się daleko poza granicami Polski i, podejrzewamy, że Ukraińcy, którzy reprezentują to kulturowo-cywilizacyjne podejście raczej się Polską nie interesują, wręcz jej nie zauważają. Obiektem ich zainteresowania jest Ameryka Północna oraz Europa Zachodnia. Polska dla nich to taki sam zacofany kraj jak Bułgaria, Rumunia, Węgry czy Litwa. Taka postawa najbardziej charakterystyczna jest dla młodzieży studenckiej w Ukrainie Wschodniej i Środkowej.

Są to tylko główne typy ukraińskiego etnicznego obrazu świata. Istnieją również liczne mieszanki kulturowo-cywilizacyjne i odpowiednie postawy mentalne wymagające szczegółowej obserwacji i analizy.

Obserwując współczesny ukraiński dyskurs medialny, łatwo zauważyć, że krąg „polskich” kwestii, które w sieciach społecznych i na portalach informacyjnych budzą jakiegokolwiek zainteresowanie internautów, jest dość wąski – „Wołyń” i związana z nim „historyczna polityka PiS” (m.in. wypowiedzi ówczesnego Ministra Spraw Zagranicznych W. Waszczykowskiego i uchwały Sejmu i Senatu), „Smoleńsk” (głównie w wersji A. Macierewicza i zwolenników teorii zamachu) i „ukraińscy emigranci

zarobkowi w Polsce” (raczej jako riposta lub uboczny wątek wcześniejszych tematów). Większość wypowiedzi na te tematy polityków, dziennikarzy i działaczy kultury noszą charakter dość powściągliwy (czasem zdystansowany, czasem ewidentnie politycznie poprawny, czasem ironicznie pobłażliwy), wypowiedzi zaś szeregowych internautów są raczej mocno emocjonalne i o wiele bardziej radykalne i różnorodne. Część z nich ma znamiona wyraźnego resentymentu, część jest wymierzona w dzisiejszą polską władzę, jeszcze inna część cechuje się jednoznaczną przychylnością do Polaków, a niektóre są krytyczne wobec wszelkiego rodzaju rozliczeń i polityki historyczno-narodowej jako takiej. Każdy inny temat (poza wymienionymi wyżej) poruszany przez dziennikarzy i wymagający jakiejś dodatkowej wiedzy o historii lub współczesności Polski pozostaje w ukraińskim dyskursie medialnym raczej bez echa (bez komentarzy). Świadczy to o dwóch typowych cechach etnicznego obrazu świata Ukraińców – braku szerszego zainteresowania przeszłością (i wynikającym z tego skupieniu się na terażniejszości) i braku powszechnej wiedzy o Polsce i Polakach (wszędzie poza trzema-czterema obwodami na Ukrainie Zachodniej). Jak trafnie zauważył ukraiński politolog Eugeniusz Magda: „musimy uznać, iż zdanie, że znamy się z Polakami bardzo dobrze, jest dość odległe od rzeczywistości”². Prawdopodobnie Polacy o Ukraińcach i Ukrainie wiedzą jeszcze mniej. Sytuację ratuje wymieniane już niejednokrotnie ukraińskie trybalistyczne nastawienie na witalność, terażniejszość i emocje oraz latynistyczno-bizantyńskie nastawienie na Zachód. Zatem nie powinno dziwić, że brak głębszej wiedzy o Polsce i Polakach jest dla Ukraińców czynnikiem raczej pozytywnym niż negatywnym. J. Konieczna-Sałamatin pisze:

W przeprowadzonym w Ukrainie we wrześniu 2015 r. badaniu opinii publicznej Polska była krajem, do którego sympatię wyrażano najczęściej spośród kilkunastu krajów o które pytano w ankiecie (15% określiło swoje uczucia jako „bardzo ciepłe”, a kolejne 43% – jako „ciepłe” (2016).

Bardziej szczegółowy ogląd dyskursu medialnego, którego dokonujemy w następnym artykule, pomoże konkretyzować te wnioski i przedstawić różnorodność wizji Polaka i Polski w ukraińskim etnicznym obrazie świata w postaci werbalizacji tekstowej.

Bibliografia

- BORATYŃSKI, J. (red.) (2005), *Stosunki polsko-ukraińskie po pomarańczowej rewolucji. Propozycje dla polskiej polityki zagranicznej*. Warszawa.
- BORSHCHEVSKYI, V. (2007), *Ukrains'ko-pol's'ke ekonomichne spivrobitnistvo v umovakh evrointegratsii*. L'viv. [Борщевський, В. (2007), *Українсько-польське економічне співробітництво в умовах євроінтеграції*. Львів.]

² Zob. <http://gordonua.com/news/politics/mnenie-budto-by-my-s-polyakami-horoshho-znaem-dru-g-dru-ga-ne-sootvetstvuet-deystvitelnosti-politolog-magda-216678.html>.

- CHORNA, N. M. (2013), Suchasni ukraïns'ko-pol's'ki vidnosini u visvitleni pol's'koï istoriografii. W: Istorichniy arkhiv. 11, 140–145. [Чорна, Н. М. (2013), Сучасні українсько-польські відносини у висвітленні польської історіографії. W: Історичний архів. 11, 140–145.]
- GOMÓŁKA, K. (2016), Studenci, doktoranci i stażyści z Ukrainy na polskich uczelniach. W: Przegląd Wschodnioeuropejski. VII/1, 85–98.
- HUNTINGTON, S. P. (1997), Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego. Warszawa.
- KONECZNY, F. (1935), O wielości cywilizacji. Kraków.
- KONIECZNA-SALAMATIN, J. (2016), Kontakty polsko-ukraińskie a zmiany wzajemnego postrzegania Polaków i Ukraińców. W: Państwo i Społeczeństwo. XVI/1, 75–96.
- KOSSECKI, J. (2003), Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji. Katowice.
- KOŚCÍÓŁEK, J. (2012), Język ukraiński wobec wyzwań współczesnej sytuacji społeczno-politycznej na Ukrainie. W: Przegląd Wschodnioeuropejski. 3, 449–456.
- LESZCZAK, O. (2014a), Krytyka doświadczenia etnicznego. Metodologiczne i kulturowo-cywilizacyjne wprowadzenie do badania etnicznych obrazów świata Rosjan, Polaków i Ukraińców. Katowice.
- LESZCZAK, O. (2014b), Rosyjski etniczny obraz świata w aspekcie kulturowo-cywilizacyjnym i lingwosemiotycznym. Toruń.
- LESZCZAK, O. (2017), Etniczny obraz świata Polaków. Kulturowo-cywilizacyjna i lingwosemiotyczna analiza polskiego dyskursu publicznego. Ternopil.
- OLEKSIUK, A. (2010), Gospodarcze i geopolityczne aspekty współpracy między Polską a Ukrainą w świetle wydarzeń „pomarańczowej rewolucji” i rozszerzenia Unii Europejskiej. W: Przegląd Wschodnioeuropejski. I, 141–161.
- PIOTROWSKI, R. (2003), Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach. Warszawa.
- ROZBICKA, R. (2014), Stosunki polsko-ukraińskie w publikacjach prasowych „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” w latach 1993–2015. Ukraińska droga do NATO. W: Przegląd Wschodnioeuropejski. V/2, 87–108.
- SOROKIN, P. (2000), Sotsial'naya i kul'turnaya dinamika: Issledovaniye izmeneniy v bol'shikh sistemakh iskusstva, istiny, etiki, prava i obshchestvennykh otnosheniy. Sankt-Peterburg. [Сорокин, П. (2000), Социальная и культурная динамика: Исследование изменений в больших системах искусства, истины, этики, права и общественных отношений. Санкт-Петербург.]
- TARASENKO, N. (2018), Perspektivi ukraïns'ko-pol's'kikh vidnosin u konteksti diyal'nosti novoobranogo prezidenta Pol'shchi A. Dudi. W: Tsentri doslidzhen' sotsial'nikh komunikatsiy NBUV. URL: http://nbuviap.gov.ua/index.php?catid=8&id=1226:ukrajinsko-polski-vidnosini&Itemid=350&option=com_content&view=article. [Тарасенко, Н. (2018), Перспективи українсько-польських відносин у контексті діяльності новообраного президента Польщі А. Дуди. W: Центр досліджень соціальних комунікацій НБУВ. URL: http://nbuviap.gov.ua/index.php?catid=8&id=1226:ukrajinsko-polski-vidnosini&Itemid=350&option=com_content&view=article [dostęp 6.01.2018].]
- TOYNBEE, A. (1991), Cywilizacja w czasie próby. Warszawa.
- TUPALSKI, T. A. (2014), Stosunki polsko-ukraińskie w latach 2004–2010. W: Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych. 3, 135–157.